

Czarna środa

5 czerwca 2022

Jak zwykle wcześniej rano, dla podbudowania wiedzy medyczno-socjologicznej, bo wiadomo że jestem młodą lekarką o osobliwych kształtach medycznego uniesienia i dla ich kontynuacji muszę posiadać wiedzę z pierwszej półki, kliknęłam na jeden z ulubionych moich portali, który nigdy mnie nie zawiódł. Od lat dostarcza mi wiedzy tak doskonale przygotowanej, że niejeden raz krzyknawszy z zachwytu rozdarłam sobie stanik przy prawej piersi, tam gdzie zazwyczaj zwisa moja końcówka stetoskopu.

Żeby wyprzedzić głupie pytania i ukrócić spekulacje, poza stanikiem nie noszę nic, co by rozpraszało pacjentów. Otóż kiedy dziś kliknęłam, a zazwyczaj niezawodnie otrzymywałam wszystko czego pragnie ciało medyczne, pojawił się jedynie tekst na czarnym tle „Media bez wyboru” i że „w tym miejscu powinna być...” i że „mogę stracić...”.



O rzesz, pomyślałam zapobiegawczo, to brzmi groźnie. Nie wyobrażam sobie, żeby media nie miały wyboru. Postawione pod ścianą, mogą w końcu przestać funkcjonować, co niewątpliwie skończy się tragedią dla osób spragnionych dostarczanych im informacji, spośród których tyle cennej wiedzy dostarczają sklepy z bielizną dla inaczej skonstruowanych, firmy farmaceutyczne z preparatami na kichanie i znana żona kopacza w balon wypełniony powietrzem. Nie wspomnę o kierowcy, który jeździ na kawę do stacji Orlen i jest tematem rozpraw dla młodych adeptów dziennikarstwa.

A ja? Jak będę żyć bez tylu informacji, które w mojej służbie dla ludności są bezcenne. Dajmy przykład. Otóż, w wywiadzie z jednym z tuzów wirusowych dowiedziałam się, że popularny wirus najbardziej roznosi się przez kaszel. To odkrycie na miarę

Nobla, a ja głupia myślałam, że roznosi się przez stosunki. Skąd miałam wiedzieć, skoro zależne media przez długi czas pokazywały pochody, podczas których gorączka była bardzo wysoka, o czym świadczyły rozgrzane do czerwoności pioruny na twarzach uczestników, a obserwatorzy pokojowych spotkań tracili smak na ich widok.

Całe szczęście, że nie odwiedziły mnie dziś moje koleżanki, które walczą o zakaz dostępu władzy do ich ciał macicznych, bo im nikt nie powiedział jak korzystać z antykoncepcji.

Na dziś to już zbyt wiele jak na młodą lekarkę. Zdejme drewniaki, uniform i zwyczajnie legnę, jak się mówi po przemyśle i odpocznę od tylu spraw, które mnie zaprzątają bezmiernie.

Autorstwo: Młoda przemyska lekarka

Źródło: WolneMedia.net